Modlitwa zaufania



Panie Jezu, dziękuję Ci za wszystkie dary,

którymi nas obdarzasz,

za Twą Opatrzność, która nad nami czuwa.

Proszę, doprowadź nas

do swojego Królestwa,

a tu na ziemi, racz Panie nadal zajmować się

wszystkimi naszymi sprawami,

naszymi radościami i problemami.

Jezu kocham Ciebie, Jezu ufam Tobie.

Twoja wola niech się stanie

tak na ziemi jak i w Niebie. **Amen.**

Przeklęty albo błogosławiony



Te dwa tytułowe słowa zostały dzisiaj wyjaśnione w pierwszym czytaniu z Księgi proroka Jeremiasza. I jedno i drugie można zrozumieć wyłącznie w odniesieniu do Pana Boga. Przeklęty jest człowiekiem, który *od Pana odwraca swe serce,* zaś błogosławiony, to człowiek, który *pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją.* Przekleństwo to stan wyobcowania, to największe życiowe ryzyko, wynikające z faktu, że człowiek świadomie odcina się od Boga, a w konsekwencji też od ludzi. Przekleństwo to stan wykorzenienia, z własnej woli. Znamy historie ludzi, którzy zostali wykorzenieni z własnej ziemi, z Ojczyzny, zostali deportowani gdzieś daleko, na ziemię, którą nazywano *ziemią przeklętą* albo *nieludzką ziemią.* Musieli zaczynać wszystko od początku. Począwszy od budowy domu (często najpierw była to pieczara w ziemi), aż po organizację życia, i budowę prowizorycznej kaplicy. W ten sposób, powoli, *ziemia przeklęta, nieludzka* stawała się ziemią dla ludzi, stawała się ziemią błogosławioną. Ludzie ci, w tych nieludzkich warunkach, odzyskiwali swoją godność, bo nie utracili zaufania do Pana Boga, na Nim budowali swoje nowe życie. Zakorzeniali się w Panu Bogu, budowali ludzkie wspólnoty na *nieludzkiej, przeklętej ziemi.* Już bardzo prosta obserwacja obecnej rzeczywistości pokazuje, że znaleźliśmy się

jakby na *nieludzkiej, przeklętej ziemi,* z powodu odwrócenia serc od Boga. Obraz *dzikiego krzewu na stepie*, zaczerpnięty z dzisiejszego czytania, to obraz wielu współczesnych ludzi, układających własne życie bez Boga lub wręcz przeciw Niemu. Błogosławiony człowiek, co zaufał Panu. **[prob.]**

Czy zdrowie jest najważniejsze?

COdpowiedź na pytanie postawione w tytule jest bardzo prosta: oczywiście, zdrowie jest bardzo ważne, może nawet najważniejsze? Ale czy na pewno? Niech w górę podniosą ręce zdrowi! Nie widać aż tak wielu. No właśnie, biedny ten, co za cel swojego żywota uznaje zdrowie. Biedny, gdy nie liczy się z tym, że jutro złapie go grypa, a po niej powikłania, itd. W dodatku lekarz mu wykryje inne ukryte niespodzianki? Dzisiaj szpitalne poczekalnie przypominają dworcowe hole, wypełnione podróżnymi, których kierunek drogi nie został jeszcze dokładnie określony?



Dzień Chorego, który teraz w Kościele przeżywamy, jest z myślą o tych, którzy doświadczają znoju, ale i szlachectwa choroby. Każda choroba, zwłaszcza poważna, to często doświadczenie bólu, ale i strachu, opuszczenia i niepewności. Wiadomo, o wiele lepiej być zdrowym, w pełni sprawnym, zdolnym do pracy. A choroba sprawia, że człowiek zaczyna marzyć, by przynajmniej umiał zrobić wszystko wokół samego siebie, bo nieraz już to wiąże się z wielką mitręgą. Św. Jan Paweł II, któremu doświadczenie choroby było bliskie, powiedział, że Pan Jezus nie przyszedł znieść choroby, ale by w to doświadczenie wejść. I tak też jest, Chrystus pragnie być blisko chorego. W sakramentach świętych, w osobach bliskich, które towarzyszą osobie chorej. Choroba uszlachetnia, bo często pomaga ludziom otworzyć serce dla Pana Jezusa. **[prob.]**

Modlitwa chorego

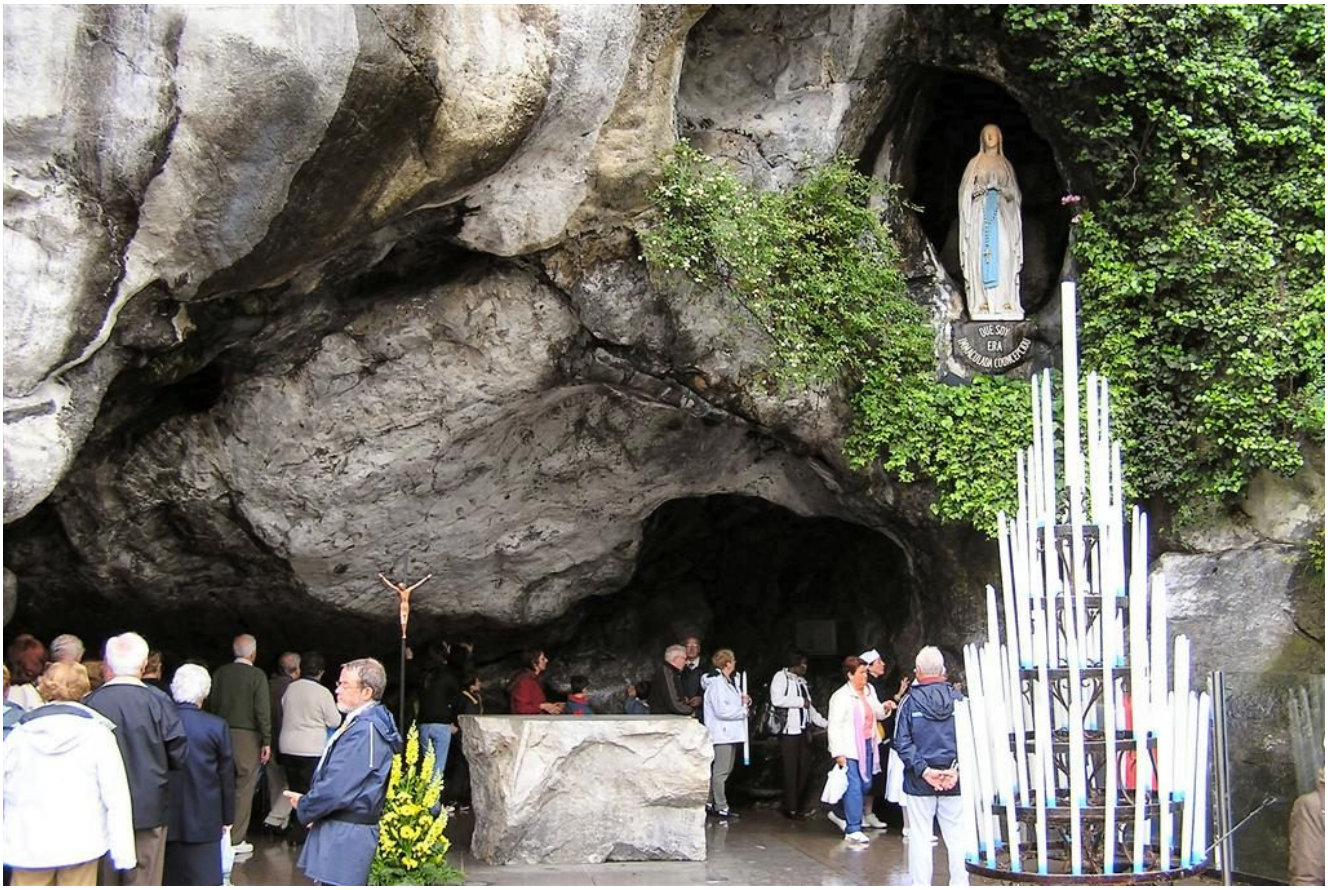


MMatko Boska Nieustającej Pomocy, cierpię wiele i cierpię już długo. Wraz z ciałem słabnie też siła mego ducha, już nawet modlić się nie mogę. Nic mi ulgi nie przynosi. Nawet rozmowa z krewnymi i przyjaciółmi… Powoli w mym sercu zanika odwaga i

nadzieja, a ich miejsce zajmuje ból i smutek. W Tobie, o Maryjo, pokładam całą moją nadzieję. Ty nie zapominasz o cierpiących dzieciach swoich. Wspomóż mnie, Matko, i daj siłę, bym z ręki Jezusa cierpliwie przyjął każdą dolegliwość. Przywróć mi zdrowie, bym z radością mógł Cię wychwalać za życia i po śmierci. Proszę też o łaskę pogodzenia się z bólem, na wzór Twego Syna Jezusa Chrystusa. **Amen.**

Chorzy są skarbem Kościoła

Jest 11 lutego 1854 roku. Bernadetta Soubirous razem ze swoją siostrą i koleżanką idą do lasu zbierać chrust. Bernadetta słyszy szum od groty nazywanej Massabiel ? Biała Skała. Kiedy tam podchodzi pojawia się światłość z której wyłania się postać młodej dziewczyny, która później przedstawi się jako Niepokalane Poczęcie. Każe Bernadetcie napić się wody ze źródła, aby uleczyć jej chorobę. Piękna Pani zawraca i wskazuje na grotę.
Bernadetta zaczyna kopać i znajduje źródło, które płynie do dziś. Przez kolejne lata to wydarzenie i miejsce staje się światowym sanktuarium chorych. Było to jednocześnie jedno z tych wydarzeń, które zwracają uwagę na osoby chore. W czasach minionych niewielu było bowiem takich, którzy interesowali się właśnie tą grupą. Można by wymienić tutaj pochodzącą z Nysy błogosławioną Marię Luizę Merkert ? założycielkę Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety.



Mamy niejednokrotnie świadomość, jak to wygląda ?od środka?, ale często stajemy się jedynie świadkami chorowania. Dopiero, kiedy stajemy z chorobą twarzą w twarz, u siebie samych albo kogoś z rodziny okazuje się, że dopiero wtedy zaczynamy rozumieć istotę choroby. Stojąc wobec tych ludzi niejednokrotnie nie wiemy jak się zachować. Bo co takim powiedzieć? Jakich słów użyć? Nie ma konkretnej odpowiedzi. Najtrudniej jest jednak, kiedy ludzie spotykając się z chorymi zachowują się jakby ci byli jedną nogą w grobie. Miłość do drugiego powinna nas motywować do tego, aby pomagać innym, nawiedzać ich, traktować ich normalnie. To chyba jest słowo klucz. Choć nie jest to takie proste, jak może się wydawać. Pojawia się wiele pytań, sprzeciw i emocje. Najważniejsze jest towarzyszenie tym osobom. Bycie z

nimi jest chyba
najłatwiejszym i najtrudniejszym zadaniem przed jakim możemy zostać
postawieni.

Zdecydowana większość z nas pamięta czas, kiedy umierał św. Jan Paweł II. Końcówka jego życia była wielką katechezą choroby. Pokazał nam
wszystkim, że to, czego uczył nie było jedynie pięknym mówieniem o chorobie,
ale faktyczną wiarą w to czego uczył.

Tytuł tego rozważania to słowa, które właśnie św. Jan Paweł II skierował do chorych w Wiedniu w 1983 roku. Mówił wtedy: ?W każdym przypadku
choroba i cierpienie są ciężką próbą. Ale świat bez ludzi chorych – choć to
zabrzmi może paradoksalnie, byłby światem uboższym o przeżycie ludzkiego
współczucia, uboższym o doświadczenie nieegoistycznej, niekiedy wręcz
heroicznej miłości?. Chorzy uczą nas być dobrymi, dają nam szansę służby
Chrystusowi: ?Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich
najmniejszych, Mnieście uczynili? (Mt 25, 40). Jednocześnie ich cierpienie
ofiarowane za nas wszystkich jest wielkim darem. Tak jak cierpiący Chrystus
ofiaruje swoje swoje cierpienie dla zbawienia Kościoła, tak wy wszyscy, którzy
cierpicie skierujcie wasze trudy za nas wszystkich.

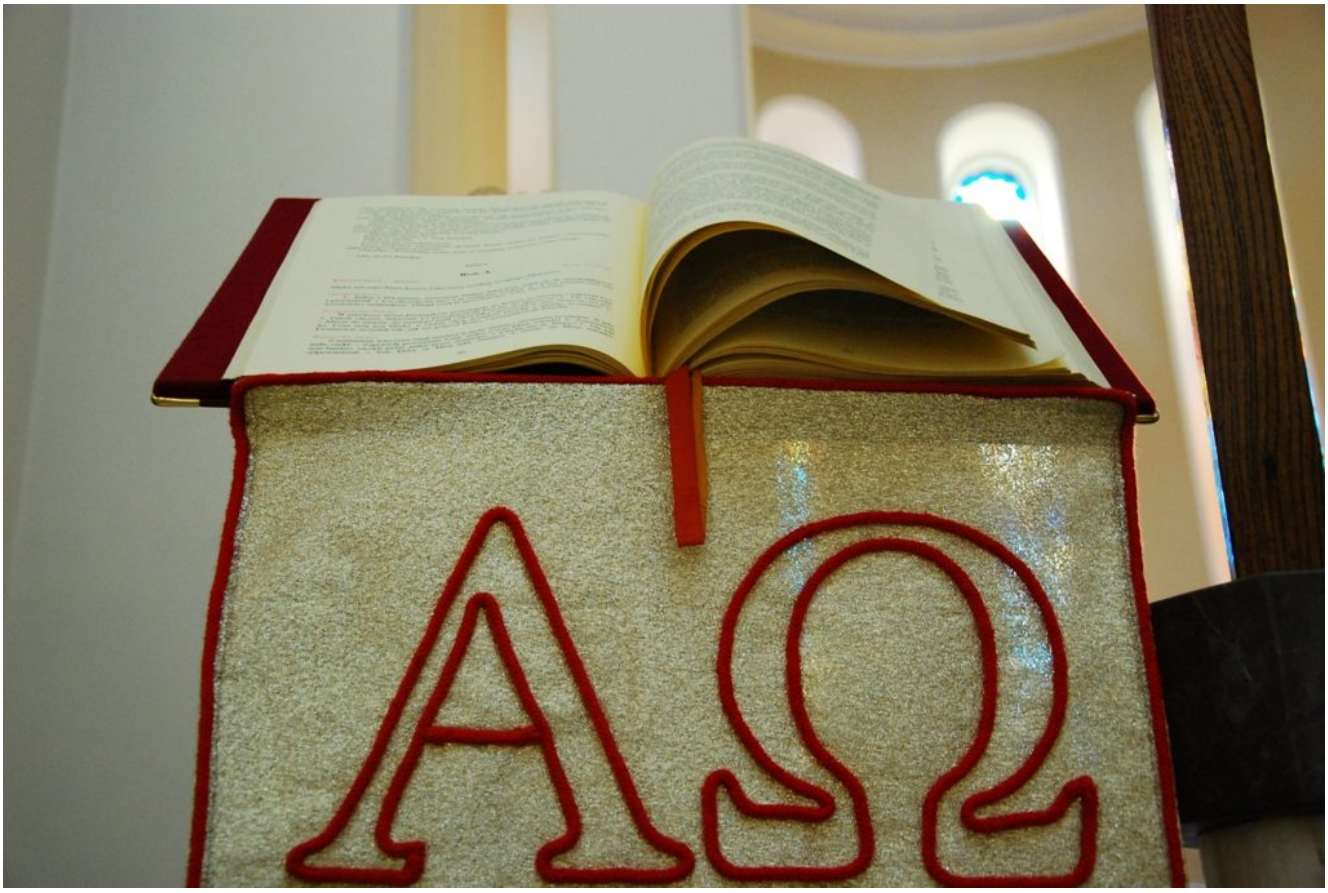
Na zakończenie chciałbym jeszcze wspomnieć słowa św. Papieża skierowane do kapłanów w Częstochowie, ale aktualne dla nas wszystkich:
?Pamiętajcie, że to chorzy są waszymi największymi pomocnikami, największymi

sprzymierzeńcami. Ich pomoc nie jest widoczna na zewnątrz – do tego są
niezdolni – ale ofiara, którą składają z cierpienia, modlitwa, która z tej
ofiary płynie, więcej wam daje niż jakakolwiek inna ludzka pomoc czy też
aktywność?. **[ks. Wikary]**

Od 11 do 17 lutego 2019 r.

Modlimy się w int. Benedykta XVI.

Niedziela V Zwykła



1. Dzisiaj
przeżywamy V Niedzielę Zwykłą. Zapraszamy na nieszpory o 15.00.

2. W
środę Msza św. szkolna o 17.00. Po Mszy spotkanie Tercjarzy św. Franciszka.

3. W
czwartek przypada święto św. Cyryla i Metodego ? patronów Europy.

4. W
piątek od 8.00 odwiedziny chorych. Wieczorem o 18.00 Msza św. młodzieżowa.

5. W
sobotę o 10.00 spotkanie wszystkich Marianek.

6. Kolekta
w przyszłą niedzielę będzie na dalsze prace w naszym kościele.

7. Przygotowujących
się do zawarcia sakramentu małżeństwa informujemy, że nauki przedślubne w
naszym dekanacie rozpoczną się w sobotę 16 marca o 19.00 w kościele św.
Katarzyny w Dobrzeniu Wielkim.

8. Dziękujemy
za dzisiejszą kolektę, za składane ofiary kolędowe i za posprzątanie kościoła.
W sobotę o 8.00 do sprzątania prosimy parafian z Borek z ul. Pelargonii od nru
6 do 16. Dziękujemy również osobom chorym i tym, którzy pomogli im przybyć na spotkanie.
Jesteśmy bardzo wdzięczni Pani Dyrektor Szkoły za przychylność i życzliwość, a
Zespołowi Caritas za przygotowanie spotkania w szkole.

9. We
wtorek na plebanii o 18.00 spotkanie pielgrzymów wybierających się do Grecji *Śladami
św. Pawła Apostoła.* Dokonamy pierszej wpłaty w wysokości 500 zł.

10. Wiele
wskazuje na to, że nasze tuje przed wejściem do kościoła zostały trwale
uszkodzone przez ostatni ciężki śniegi będą musiały zostać usunięte. To
miejsce zostanie na nowo zagospodarowane.

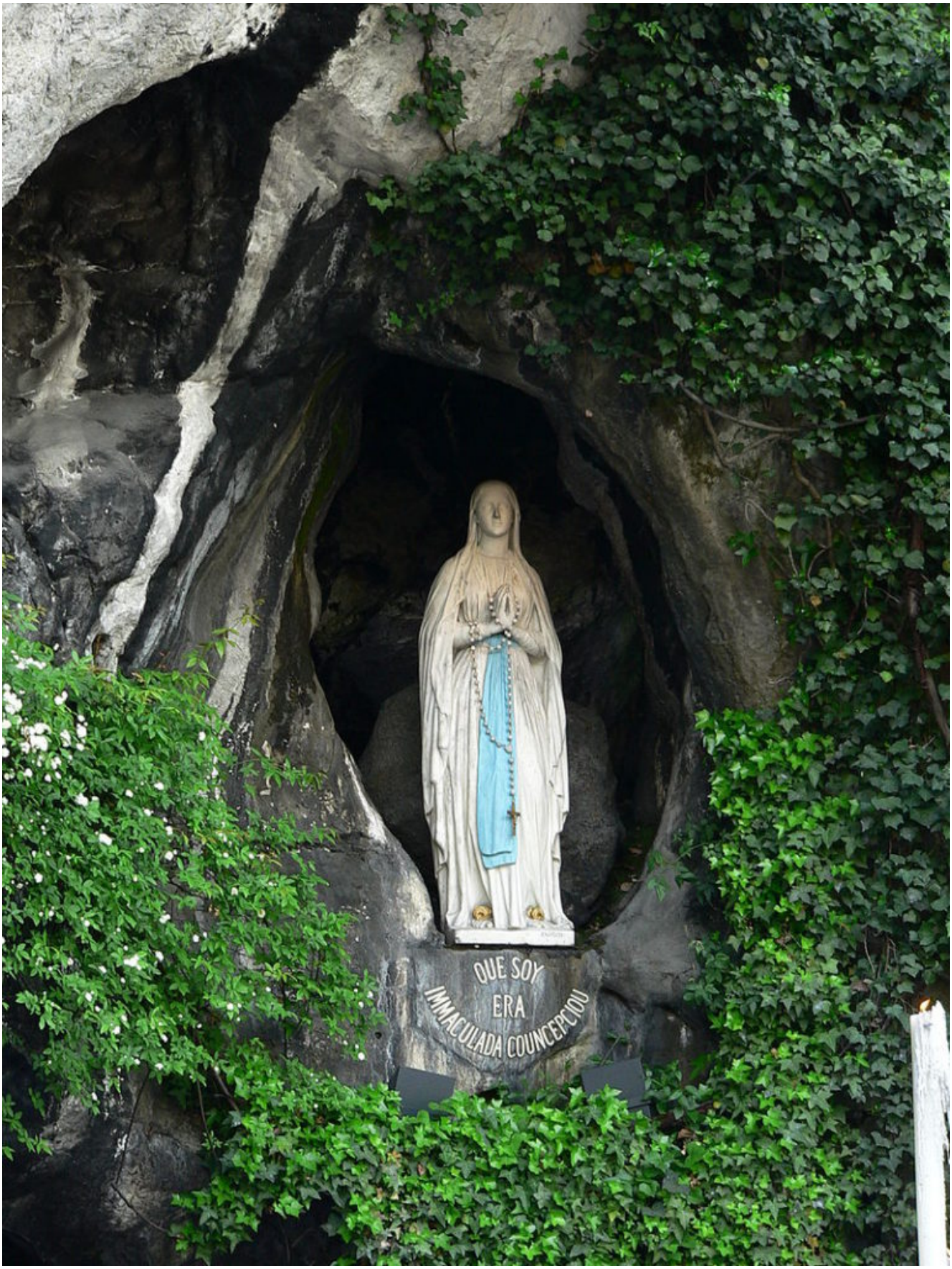
11. Wieczorny
różaniec: pon. ? Zwiastowania NMP /M. Niekrawiec/; wt. ? MB Pośredniczki Łask
/I. Kijowska/; śr. ? Tercjarze św. Franciszka; czw. ? św. Faustyny /M.
Przywara/; pt. ? Narodzenia NMP /E. Świerc/.

Liturgia Święta w Parafii od 11.02 do 17.02.2019 r.

Poniedziałek 11.02.2019 – NMP z Lourdes

7.00
Do Matki Bożej z Lourdes z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. w rodz.
Wystub oraz za ++ rodziców obu stron.

17.00
Za wstaw. Matki Bożej NP z podz. za łaski, o zdrowie, dary Ducha Świętego i
Boże błog. dla syna Piotra Węgielewskiego z okazji urodzin.



Wtorek
12.02.2019

7.00 Za ++ Karola i Franciszkę Czok, synów Pawła i

Karola i dusze czyśćcowe.

17.00
Za + męża Józefa Cuda z ok. ur. i 7 r. śm., ++ z pokr. oraz o zdrowie i Boże
błog. w rodzinie.

Środa
13.02.2019

7.00 Za + męża i ojca Otto Gallus w 2 r. śm.,
rodziców z obu stron, braci ks. Reinholda i Leona, szwagierkę Marię, szwagra
Alfreda i ++ z całego pokr.

17.00
/szkolna/ Za wstaw. Św. Rodziny z podz. za otrzymane łaski, o zdrowie i Boże
błog. dla Agnieszki i Józefa Stefaniszyn z ok. 20 r. małż., o opiekę Bożą dla
dzieci i rodziców oraz o dar życia wiecznego dla + ojca Michała.

Czwartek 14.02.2019 – św. Cyryla i Metodego

7.00 Za wstaw. Matki Bożej i św. Józefa z podz. za
łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Walentego Skrzydło z ok. 70 r. ur. i o opiekę
Bożą w rodzinie.

17.00
Za ++ rodziców Marię i Józefa Piechota, Martę i Bernarda Malcherczyk, męża
Edwarda, 3 szwagrów, dziadków, ++ z pokr. obu stron i dusze czyśćcowe.

Piątek
15.02.2019

7.00

Za + męża Józefa Klemens z ok. ur., rodziców, rodzeństwo i dusze czyśćcowe.

18.00
/młodz./ Za ++ dziadków Antoniego i Franciszkę Kiecok, Antoniego i Janinę Hess,
chrzestnego Stanisława Hess i za dusze czyśćcowe.

Sobota
16.02.2019

7.00
Za + Norberta Labisz w mc po śm.

18.00
/niedz./ Za wstaw. Matki Bożej NP z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla
Julianny Stasz z ok. 84 r. ur. i o opiekę Bożą w rodzinie.

Niedziela 17.02.2019 – VI Niedziela Zwykła

7.00
Za ++ rodziców Annę i Pawła Labisz, siostrę Barbarę, ++ z pokr. Labisz, Okoń,
Kobienia, Kurtz i Mika oraz za dusze czyśććowe.

8.15
/niem./ Za + męża Wernera Komor, rodziców, teściów i za dusze czyśćcowe.

9.00
/św. Anna/ Za ++ rodziców Agnieszkę i Józefa Kansy, Klarę i Jana Kowolik, synów
Jerzego i Reinholda, siostrę Annę Pasieka, ++ z pokr. obu stron i dusze
czyśćcowe.

9.30
Za ++ rodziców Gertrudę i Karola Kubiciel, Alicję i Józefa Warzecha, ++ z pokr.

obu stron oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie.

11.00 Za + ojca Gerharda Wójcik w r. śm., matkę
Jadwigę, teściów Stanisława i Zofię Zychal, szwagra Marka Polok oraz za
żyjących i ++ z pokrew. obu stron.

15.00 Nieszpory

16.00 Za + Teofilę Orepuk w 1 r. śm.

Refleksje pokolędowe?

RUzasadnieniem chrześcijańskiej kolędy jest otwarcie drzwi własnego domu dla łaski zbawienia. Najlepiej pokazuje to Ewangelia o Zacheuszu, który chcąc zobaczyć Jezusa, wszedł na drzewo, i usłyszał słowa: *Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu.* A gdy potem to się stało, padły słowa: *Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu.* Kolęda nie jest *ósmym* sakramentem, jednak zapraszając do swego domu kapłana otwieramy drzwi Chrystusowi i zbawieniu, które nam niesie. Wspólna modlitwa, poświęcenie domu, rozmowa? Tak niewiele, by zbawienie stało się udziałem domu.



Pierwsze, o czym myślę po tej kolędzie, to rodziny, młode rodziny, z dwójką, trójką dzieci, albo oczekujący potomstwa. W tzw. nowych blokach, w nowo zbudowanych domach. Z różnych stron Polski, odnajdujący się w nowej rzeczywistości, w kościele parafialnym, w naszej wspólnocie. Serdecznie ich witamy i zapraszamy do wspólnej modlitwy. Życzymy dobrego zagnieżdżenia się w naszej wspólnocie, i oczekujemy, że wniesiecie do niej wiele świeżego powiewu Ducha Świętego. A potem, chciałoby się powiedzieć: długo, długo nic, pokoleniowa luka, bo młodzi albo na studiach, albo już za granicą, w poszukiwaniu lepszego życia. W wielu domach, zbyt wielu! sami rodzice, a właściwie dziadkowie, których dzieci już zdążyły ułożyć sobie życie gdzie indziej i jest małe prawdopodobieństwo, że kiedykolwiek wrócą. Oby często wpadały w odwiedziny, do domów, kiedyś w trudzie dla nich budowanych.

Spotkania kolędowe były też okazją do dzielenia się różnymi troskami życiowymi, które obecne są w naszych domach; przede wszystkim choroby, które nas dotykają, nie tylko te sezonowe, ale również te poważne, stanowiące czasami głęboki wstrząs w życiu konkretnych osób i ich rodzin. W naszej parafii codziennie modlimy się w intencji chorych, i tych, którzy z miłością im towarzyszą. Najczęściej życzymy sobie zdrowia, ale trzeba też prosić Boga o pogodzenie się z chorobą, gdy przyjdzie. W czasie kolędy zapewnialiśmy również o naszej bliskości dotkniętych różnymi przeciwnościami losu, zwłaszcza w życiu małżeńskim, rodzinnym (odejście od Kościoła, kryzys w małżeństwie?). W takich przypadkach szczególnie trzeba się modlić i szukać oparcia w Panu Bogu.

W rozmowach kolędowych często powtarzał się temat naszej odnowionej świątyni. Wyrażaliśmy wdzięczność i radość z powodu jej pięknego wyglądu i podejmowanych ciągle prac. Obiecaliśmy również korektę nagłośnienia, które – jak się okazuje, w niektórych miejsca jest niewystarczalne. Rzeczywiście, nagłośnienie też ma już swoje lata. Na razie zostały wymienione mikrofony na ołtarzu i ambonie, na bardziej nowoczesne i efektywne. Cieszymy się również z dobrego odbioru naszego Listu do Parafian i zamieszczanych w nim cotygodniowych rozważań.

Trud ewangelizacji jest wspólnym zadaniem nas wszystkich, a jej podstawy są zawsze te same: codzienna modlitwa, nawzajem za siebie, także za niewierzących, udział w życiu sakramentalnym, zwłaszcza niedzielna Eucharystia, spowiedź święta, najlepiej wiązana z I. Piątkami miesiąca. Tak ważna

jest aktywizacja, ożywianie wspólnot istniejących w naszej parafii, zwłaszcza Bractwa Różańcowego, i innych. Niech kolęda będzie Bożym błogosławieństwem, nie tylko dla naszych rodzin, ale dla dobra całego Kościoła.

Jeszcze raz, w imieniu swoim i ks. Wikarego Michała, pragnę podziękować za serdeczne przyjęcie, wspólną modlitwę i szczerą troskę o dobro Kościoła. **[proboszcz]**

Chrystus jest spełnieniem

Ewangelia
z dzisiejszej niedzieli jest kontynuacją tego co słyszeliśmy tydzień temu: *Dziś*
spełniły się te słowa Pisma. A tym spełnieniem jest sam Pan Jezus, Jego
żywa osoba. On siedzi w synagodze, w świątyni. Boży Syn, dotykalny. I co się
dzieje? Zostaje odrzucony, zakwestionowany, w swoim domu, w swojej ojczyźnie,
którą jest Dom Boży. Dla ludzi okazuje się zbyt banalny, zbyt namacalny: *Czyż*
nie jest to syn Józefa? Ludzie wszystko sprowadzają *do parteru*,
poniżają Boga bardziej niż On sam się uniżył. Jednak Pana Jezusa w Jego
uniżeniu nikt nie doścignie, jedynie wulgarny profan pozbawiony wiary.



Chrystus jest obecny pośród nas, w swojej świątyni. W sposób banalny, namacalny, pod postacią zwykłego chleba, w Najświętszej Eucharystii. Jak łatwo to podważyć. Dla człowieka pozbawionego prostej wiary każdy powód jest wystarczający, by wytoczyć najcięższe armaty, i najgłupsze racje, dla usprawiedliwienia swej niewiary i biedy intelektualnej. A wszystko po to, by jeszcze raz udowodnić, że *żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie.* W ten sposób Chrystus bywa zabijany o wiele wcześniej, niż dopiero na krzyżu, przez brak wiary w Jego rzeczywistą moc. Widzimy to w dzisiejszej ewangelii, obserwujemy to również dzisiaj. Każdy powód jest dobry, wystarczający, by nie iść do kościoła; zapach świątyni, osoba do której czuję uprzedzenie, i wiele innych osobistych hamulców. A On tu jest, żywy Chrystus, pośród nas. **[prob.]**